

Szanowni Państwo,

kolejny już rok spotykamy się, by podzielić się świątecznym opłatkiem i życzyć sobie tego, co najlepsze. Spotykamy się w gronie wykładowców, studentów, doktorantów i pracowników administracyjnych Instytutu Politologii, świadomi tego, że stanowimy wspólnotę, której przyświecają określone cele i aspiracje. Być może na co dzień nie uświadamiamy ich sobie, wykonując rutynowo, lecz z zaangażowaniem swoje obowiązki. Może więc warto dziś je sobie przypomnieć.

Naczelnym celem naszego wysiłku intelektualnego jest **wytrwałe dążenie do poznania prawdy o człowieku i otaczającym go świecie**. Jest ono głęboko wpisane w ludzką naturę i od wieków wpływa na kształt poszczególnych kultur i cywilizacji. Instytucjonalnym owocem tegoż pragnienia jest właśnie Uniwersytet jako miejsce i jako wspólnota akademicka. Poznawanie prawdy odbywać się może zarówno na drodze badań naukowych i odkrywania tego, co dotychczas pozostawało ukryte, jak i na drodze rzetelnego i uczciwego studiowania, przyswajania sobie efektów dotychczasowych przedsięwzięć badawczych, z wdzięcznością wobec tych, którym bogactwo wiedzy zawdzięczamy.

Drugim celem naszej wspólnoty akademickiej, obok wysiłków na rzecz poznawania prawdy, i życia zgodnie z jej wymogami, jest **propagowanie i obrona Prawdy**. Mowa tutaj o przekazywaniu wiedzy prawdziwej, sprawdzonej, poddanej odpowiednim rygorom metodologicznym. Granica między propagowaniem a obroną prawdy jest ledwie widoczna, a czasem trudna do ustalenia. Prawda jest nieustannie zagrożona, a zagrożenie to jest w dużej mierze związane z paralelnym rozwojem sieci informacyjnych oraz technik manipulacji i dezinformacji umożliwiających sterowanie świadomością wielkich grup społecznych.

Prawda od samego początku dziejów ludzkości zagrożona była przez kłamstwo w jego wymiarach: metafizycznym, epistemologicznym i etycznym. Na fundamencie kłamstwa zbudowano wszystkie bez wyjątku reżimy totalitarne jakie istniały w dziejach świata i opresyjne ideologie, które dla realizacji rzekomo idealnego świata, domagały się społecznego wykluczenia lub eksterminacji określonych grup ludzi. Na kłamstwie zbudowana była ideologia komunistyczna, która przez dziesiątki lat zatrzymywała umysły i ducha tych wszystkich, którym przyszło stać się częścią tego ideologicznego eksperymentu. Przypomnieć w tym miejscu należy postulat „życia w prawdzie” sformułowany w eseju „Siła bezsilnych” przez Vaclava Havla. Były czeskosłowacki prezydent stwierdza bowiem, że w społeczeństwie posttotalitarnym, w którym „życie w kłamstwie” przybiera postać swoistego konformizmu, władza na swój sposób stara się wytworzyć wrażenie, że to ona sama jest prawdą (wyraźne nawiązanie do bizantyjskiego cesaropapizmu). Tymczasem prawda, odwaga „życia w prawdzie” okazuje się być największym i w zasadzie jedynym sposobem podważenia legitymacji totalitarnej czy *quasitotalitarnej* władzy. I choć imperatyw „życia w prawdzie” adresowany jest do każdego człowieka, to obowiązek poszukiwania i głoszenia prawdy w sposób szczególny spoczywa na Uniwersytecie, który powinien być wolny od jakichkolwiek ideologicznych „patronatów”.

Wreszcie po trzecie, naszym celem i obowiązkiem jest **roztropna troska o Uniwersytet rozumiany zarówno w kategoriach miejsca badań i edukacji, jak i w kategoriach społeczności akademickiej**. Uniwersytet jest bowiem szczególnym dobrem społecznym, którego fundamentalnym celem jest służba Prawdzie. Nie sposób w tym miejscu nie wskazać na dwa współwystępujące współcześnie zjawiska niezwykle groźne dla tożsamości i istnienia Uniwersytetu. A mianowicie z jednej strony jest to neoliberalna presja na komercjalizację działalności akademickiej i poddanie intelektualnej refleksji rygorom ekonomicznej wydajności, z drugiej zaś – presja biurokratyczna związana z rygiem formalnoprawnej transparentności i „standaryzacji usług publicznych”. W pierwszym przypadku Uniwersytet postrzegany jest w kategoriach „przedsiębiorstwa”, w drugim – „urzędu publicznego”. W miejsce wspólnoty rozumu pojawia się „przedsiębiorstwo przerobu studentów”, a zamiast świątyni wiedzy – „administracyjny biurowiec”. Tymczasem Uniwersytet stając się jednym lub drugim *de facto* przestaje być Uniwersyteciem.

+ + +

Święta Bożego Narodzenia w polskiej tradycji przeżywane są w gronie rodzinnym. Mówi się, że są to najbardziej rodzinne ze świąt, czemu nie powinniśmy się dziwić choćby dlatego, że patronuje im Święta Rodzina. Wiele się współcześnie mówi na temat zagrożeń dla rodziny jako instytucji, z którą wiążą się narodziny, proces dorastania i wychowania, starzenia się i umierania. Na gruncie różnych ideologii mówi się o społecznych alternatywach dla tzw. tradycyjnej rodziny, obserwuje się rozpad wielu rodzin, wiele rodzin przeżywa głębokie kryzysy.

Na te Święta chciałbym Państwu życzyć ponownego odkrycia Rodziny. Umocnienia lub odnowienia przyjaźni z członkami swoich rodzin, zażegnania sporów i nieufności, czemu służyć powinno wytrwałe „życie w prawdzie” i gotowość do wyrzeczeń w imię wyższego dobra.